

FORMACJA NA KWIECIEŃ

1. Ewangelia św. Łukasza 10,30-36. Miłosierny Samarytanin

2. Zdanie do powtarzania w kwietniu: „*Idź i ty czyń podobnie (Łk 10,37)*”

Komentarz do perykopy biblijnej

W omawianym tekście ewangelicznym pewien nauczyciel Prawa pyta Jezusa: *Kto jest moim bliźnim?* Jezus nie odpowiada wprost, lecz przez przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Przy drodze z Jerozolimy do Jerycha leżał pobity i ograbiony człowiek. Przechodził obok niego kapłan, potem lewita, ale nie udzielili mu żadnej pomocy i poszli dalej. Dopiero przechodzący Samarytanin zaopiekował się nieprzytomnym człowiekiem, opatrzył mu rany i zabrał do gospody, gdzie zapłacił za opiekę nad nim. Samarytanin nie tylko wzruszył się niedolą napotkanego człowieka, ale udzielił mu konkretnej pomocy.

Nauczyciel, który zadał pytanie Jezusowi zrozumiał Jego odpowiedź. Jezus powiedział do niego – *idź i ty czyń podobnie*.

Przypowieść ta ilustruje nowe przykazanie ogłoszone przez Pana Jezusa w Wieczerniku: *Przykazanie nowe daję Wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami Moimi*.

W hymnie Apostolatu Maryjnego zawarte są słowa skierowane do Niepokalanej – *Daj patrzeć Twymi oczami, wokoło z pomocą śpieszyć i każdą dostrzec niedolę, i Ciebie Pani cieszyć*.

W świecie ciągle jeszcze jest rozpowszechnione przekonanie, że nie każdy człowiek jest bliźnim. Są jednak piękne przykłady miłości bliźniego niezależnie od podziałów. Podczas trwającej wojny na Ukrainie miało miejsce wydarzenie, które zostało udokumentowane krótkim filmem w Internecie. Otóż żołnierze ukraińscy schwytali zziębniętego rosyjskiego żołnierza. Była zima. Jeden z żołnierzy ukraińskich zaczął nakładać więźniowi na głowę czapkę. Ten nie wiedział co się dzieje. *Co robicie?* - zapytał przerażony. *Zakładamy ci czapkę, bo jest zimno*. Rosjanin nie wierzył własnym uszom. *Mówiono o was, że jesteście zwierzętami. Jak widzisz, jesteśmy ludźmi* – odparł Ukrainiec. *Zostańcie ze mną, porozmawiajcie* – poprosił rosyjski jeńiec.

3. Naśladować Maryję otwartą na działanie Ducha Świętego.

Św. Jan Paweł II w liście apostolskim „*Tertio millennio ineunte*” napisał: „*Maryję będziemy kontemplować i naśladować... przede wszystkim jako niewiastę posłuszną głosowi Ducha Świętego, jako niewiastę, która milczy i słucha, niewiastę nadziei, która potrafiła jak Abraham przyjąć wolę Boga, wierząc wbrew nadziei.*”

Nie ulega wątpliwości, że Ojciec św nawiązywał w tej wypowiedzi do sceny zwiastowania. Jezus został poczęty za sprawą Ducha Świętego: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1,34). Kościół od początku głosi tę prawdę wyznając: *za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Poczęcie i narodziny Jezusa Chrystusa – zauważył Św. Jan Paweł II – są największym dziełem, jakiego dokonał Duch Święty w dziejach stworzenia oraz w dziejach zbawienia: szczytem łaski... źródłem wszelkiej innej łaski. Tak Maryja została definitywnie wprowadzona w tajemnicę Chrystusa. Stała się Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córką ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego; dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski góruje wielce nad wszystkim innymi stworzeniami, zarówno ziemskimi, jak niebieskimi* (KKK 53)

Od Maryi uczymy się otwierać na działanie Ducha Świętego. W naszym życiu osobistym działanie Ducha Świętego rozpoczęło się w momencie chrztu św. „*Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów, On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem* (Łk 3,16). Pełnię darów otrzymaliśmy w sakramencie bierzmowania: dar rozumu, umiejętności, mądrości, rady, pobożności, męstwa i bojaźni Bożej; mocą siedmiu darów Ducha Świętego zostaje zniszczony każdy rodzaj zła i zostaje zrodzone wszelkie dobro (św. Bonawentura).

Każdy z nas jest świątynią Ducha Świętego. Ten Duch nas odnawia, przemienia wewnętrznie, daje natchnienia, udziela mocy i prowadzi do wydania sądu. Owocami Jego działalności są: *miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i opanowanie.*

Od Maryi pragniemy uczyć się przede wszystkim ducha łagodności. To „*owoc*”, który otrzymujemy często po wielu latach zmagania. Według biografów, św. Wincenty a Paulo miał gwałtowny charakter, nie było mu łatwo okazać łagodność. Stawał się takim po wielu latach. Cnotę łagodności stawiał za wzór Misjonarzom, mówiąc, że to jedna z pięciu podstawowych cnót misjonarskiego ducha.

Dzisiaj żyjemy w świecie wojen, konfliktów, agresji i przemocy. Postawa łagodności w życiu codziennym jest często na wagę złota stając się równocześnie świadectwem obecności Jezusa – cichego i pokornego. Niech Maryja pomaga nam takiego ducha osiągnąć.

4. Patron miesiąca kwietnia – Św. Wojciech

Biskup, męczennik, patron Polski. Urodził się ok. 956 r w czeskich Libicach jako jeden z siedmiu synów w moźnej rodzinie Sławnikowiców. Przeznaczony do stanu duchownego kształcił się w Magdeburgu. Jako 25- letni subdiakon wrócił do Czech. Mając 27 lat został konsekrowany na biskupa Pragi czeskiej. Zniechęcony trybem życia duchowieństwa rozdał wszystko co posiadał i za radą papieża Jan XV wstąpił do klasztoru benedyktynów na Awentynie.

Po powrocie do Pragi zatarg z księciem Bolesławem II zmusił go do powtórnego opuszczenia kraju. W porozumieniu z cesarzem Ottonem III i Bolesławem Chrobrym udał się wiosną 997 r do Prus. Gdzie dokładnie dotarł, nie wiemy, dość, że spotkał się tam z wrogością. Gdy mimo to próbował kontynuować misję został zabity. Chrobry wykupił ciało Wojciecha i uroczyście pochował w Gnieźnie.

W roku 999 papież Sylwester II wpisał go w poczet świętych. Obok Matki Boskiej Królowej Polski i Św. Stanisława – Św. Wojciech jest głównym patronem Polski.

Niech przykład Patrona miesiąca - Św. Wojciecha pomaga nam, abyśmy w naszej codzienności byli odważnymi świadkami Chrystusa.

5. Zadanie apostolskie na kwiecień

Nawiedzanie ludzi doświadczonych cierpieniem. Stosując się do piątej rady Apostolatu Maryjnego na nowo trzeba odkryć, że wincentyński apostołat domaga się od nas wychodzenia i szukania potrzebujących. Nie wystarczy postawa aktywnego oczekiwania – *ktoś do mnie przyjdzie, to na pewno pomogę*. Wiemy, że są ludzie, którzy do nas nie przyjdą. Zdarzało mi się pełnić posługę w takich środowiskach, gdzie nikt nie nazwałby siebie ubogim, nawet gdyby zimą nie miałyby na ogrzewanie. Trzeba samemu szukać ubogich, cierpiących i dyskretnie udzielać im pomocy, tak jak to uczynił Samarytanin.

Na podstawie *Podręcznika do formacji AM* opracował -

ks. Jacek Wachowiak CM